

Dedykowane pedagogicznemu

ciału

3 maja 2023

12-latek w obronie wolności słowa.



Nazywam się Liam Morrison. Jestem uczniem siódmej klasy szkoły nr 10 w Nicholls. Doceniam możliwość wypowiedzenia się dzisiaj przed państwem.

Nigdy nie sądziłem, że ubranie się do szkoły w koszulkę, jaką miałem na sobie 21 marca, spowoduje, że będę przemawiał dzisiaj. Zdarzyło się we wtorek rano, że zostałem wyprowadzony z zajęć sportowych, by następnie posadzony między dwiema osobami dorosłymi odbyć bardzo niezręczną rozmowę. Powiedziano mi, że „ludzie” zgłaszali pretensje do napisu na mojej koszulce. Miał on wywoływać poczucie zagrożenia wśród niektórych uczniów. Tak – napis na koszulce miał zagrażać bezpieczeństwu. Powiedziano mi, że nie muszę liczyć się z kłopotami w związku z tym, ale miałem poczucie, że jest całkiem inaczej. Kazano mi zdjąć koszulkę przed powrotem na zajęcia. Kiedy spokojnie powiedziałem, że nie chcę tego zrobić, wezwany został mój ojciec. Na szczęście, tata poparł moją decyzję i zabrał mnie ze szkoły.

Na koszulce był jedynie napis: istnieją tylko dwie płcie – czyli nic ubliżającego, ani zastraszającego. Stwierdzenie, które jest faktem zgodnym z moim przekonaniem. Powiedziano mi, że moja koszulka skierowana była przeciwko pewnej kategorii osób chronionych. Kim są te osoby chronionej kategorii, że ich uczucia są ważniejsze od mojego prawa? Nie protestuję kiedy manifestują ich flagi i transparenty o różnorodności zawieszane na budynku szkoły. A dlaczego? Bo inni mają prawo do głoszenia swoich przekonań dokładnie w ten sam sposób, jak

ja to zrobiłem.

Podobno szereg osób z personelu szkoły i uczniów mówiło, że martwi ich napis na mojej koszulce. Wręcz odwrotnie, skoro wiele dzieciaków mówiło, że popiera mój gest i z chęcią taką koszulkę założą.

Usłyszałem, że koszulka była powodem zakłócenia w prowadzeniu zajęć. Nie było sytuacji, żeby ktoś demonstracyjnie wstał i wyszedł z klasy, nikt nie wybuchł płaczem, co z pewnością byłbym w stanie zauważyć.

Natomiast dostrzegłem codzienne zachowania zakłócające zajęcia, ale nigdy nic z autorami tych zakłóceń nie robiono. Dlaczego jednych zasady dotyczą, a innych nie? Odniosłem wrażenie, że rozmawiający ze mną dorośli nie uszanowali mojego przekonania, którego nie podzielali. Moim zdaniem ich argumenty były słabe. Tamtego dnia nie poszedłem do szkoły z zamiarem urażenia czyichkolwiek uczuć, ani wywołania jakiegokolwiek problemu.

Ze zdarzenia wyciągnąłem szereg wniosków. Dowiedziałem się, że wielu uczniów ma takie same poglądy jak ja. Dowiedziałem się też, że dorośli nie zawsze postępują właściwie, czy podejmują właściwe decyzje. Wiem, że mam prawo nosić koszulkę, która nie musi podobać się innym z powodu nadrukowanych wyrazów. Choć mam tylko 12 lat, mam prawo mieć poglądy polityczne, które mogę wyrażać publicznie, choćby w szkole. Prawo, które gwarantuje mi taką postawę, nosi nazwę „Pierwszej poprawki do Konstytucji”. Mam nadzieję, że dzisiejsza obecność w szkole zwróci uwagę mieszkańców i społeczności szkolnej na problem, zapewni możliwość swobodnych wypowiedzi własnych i w naszym imieniu, tak by nie dopuścić w przyszłości, do wyciągania z zajęć pojedynczego ucznia. Następnym razem to nie muszę być ja – jednostka, ale wielu innych, których pozbawia się prawa do wyrażania przekonań.

Dziękuję za wysłuchanie.

Autorstwo: Liam Morrison

Tłumaczenie: Jola

Źródło zagraniczne: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net